

Holenderskie zmagania z szariatem w szkołach

Abigail R. Esman

W Holandii są dwie islamskie szkoły średnie. Jedna z nich ma powiązania z terrorystami. Ustaliły to holenderskie agencje wywiadowcze i antyterrorystyczne w marcu i opisano to w poufnym liście do burmistrzynie Amsterdamu, Femke Halsemy.

W oparciu o anonimowy donos jednej z umiarkowanych grup muzułmańskich agencje ostrzegły, że szkoła Cornelius Haga Lyceum przekazywała „niedemokratyczne” nauki salafitów. Co więcej, zdaniem służb bezpieczeństwa dyrekcja szkoły ma powiązania z Emiratem Kaukaskim – czeczeńską grupą dżihadystyczną, współdziałającą z Państwem Islamskim.

„Niektórzy administratorzy chcieliby poświęcić połowę programu nauczania doktrynie salafickiej – napisał Pieter-Jaap Aalsberg, szef agencji antyterrorystycznej NCTV. – Planują oni również włączać dzieci w zasięg swoich wpływów poza godzinami szkolnymi”.

Cel wydaje się być podobny do działań liderów ISIS: stworzyć nowe, młode pokolenie ekstremistów. Właśnie przed tym przestrzegało NCTV w swoim ostatnim raporcie na temat terroryzmu, opublikowanym w lutym.

„Salafici polityczni w szczególności coraz częściej nauczają niedemokratycznej interpretacji doktryny salafickiej w celu wzmocnienia ‚tożsamości islamskiej’ muzułmańskiej młodzieży oraz uczynienia z takiej interpretacji szariatu wytycznych dla życia codziennego muzułmanów w Holandii – można przeczytać w raporcie. – W ten sposób salafici polityczni dążą do stworzenia autonomicznej społeczności, gdzie niedemokratyczne poglądy i zachowania są zjawiskami powszechnymi. Wewnątrz ruchu salafitów, salafici polityczni są najbardziej aktywni w

próbie wprowadzenia alternatywnej struktury społecznej, której nie można pogodzić z holenderską demokracją.”

Obecne prawo uniemożliwia rządowi rozwiązanie tej kwestii bez potencjalnego pogorszenia sytuacji. Zamknięcie szkoły prawdopodobnie wywoła gniew w społeczności muzułmańskiej i stworzy trudności dla muzułmańskich rodziców, którzy chcą wykształcić dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami religijnymi. Tymczasem napięcia pomiędzy muzułmanami a rządem oraz pomiędzy umiarkowanymi i ekstremistycznymi społecznościami muzułmańskimi nasilają się.

Niektóre z tych konfliktów są widoczne w komunikacie, który zaalarmował władze, wysłanym przez WhatsAppa. Nadawca, podpisany jako grupa „Muzułmanie przeciwko salafizmowi i ekstremizmowi”, napisał, że założyciele i dyrektorzy szkoły, bracia Son i Soner Atasoy, działali za plecami rodziców i rządu, ponieważ chcieli „indoktrynacji młodych muzułmanów w celu konfrontacji ze społeczeństwem holenderskim oraz rekrutacji młodzieży na potrzeby rozwijających się konfliktów na świecie”.



Budynek szkolny i dyrektor Soner Atasoy

Zgodnie z donosem, szkoła została zinfiltrowana również przez innych radykałów, w tym Arnouda van Doorna, byłego czołowego działacza antyislamskiej Partii Wolności (PVV), który przeszedł na islam w 2013 roku. Van Doorn wyraża swoje poglądy bardzo jasno, szczególnie na Twitterze, gdzie napisał: „oby Allah zniszczył syjonistów” oraz „oby Allah zniszczył wrogów islamu”.

Kiedy inspektorzy próbowali wizytować szkołę Cornelius Haga w marcu, władze szkolne nagle odwołały lekcję religii bez podania przyczyny. Według „NRC Handelsblad”, która opublikowała tę historię, kolejna próba inspekcji „została uniemożliwiona” przez dyrekcję szkoły.

W reakcji na te zdarzenia burmistrzynie Femke Halsema natychmiast wstrzymała wypłatę wszelkich funduszy publicznych dla szkoły, zażądała pełnej współpracy z inspektorami oraz rezygnacji Tekina Atasoya ze stanowiska dyrektora. Ten odmówił, wzbudzając kontrowersję na skalę całego kraju. Podczas gdy parlamentarzyści nakłaniali do zamknięcia szkoły i szukali obejścia obecnych praw, żeby móc wprowadzić to w życie, radykalni imamowie publikowali filmy wspierające szkołę w mediach społecznościowych. Uczniowie Cornelius Haga napisali list otwarty do Króla Wilhelma Aleksandra, w którym pytali, czy jest jego „królewskim życzeniem, żeby muzułmanie zostali zmieszani z błotem bez przyczyny”.



Femke Halsema, burmistrzynie Amsterdamu

Problem nie ogranicza się do Amsterdamu. Szkoła planuje otwarcie filii w innych miastach, pozostawiając Holendrom dylemat zmagania się z obawami na temat tego liceum a z drugiej strony z konstytucją holenderską, która gwarantuje każdemu kształcenie „z poszanowaniem religii lub wierzeń każdej osoby” oraz swobody wewnątrz specjalnych szkół religijnych „odnośnie wyboru materiału nauczania oraz nauczycieli”. Co więcej, uczniowie szkół islamskich mają średnio lepsze wyniki w nauce niż pozostali. Jednocześnie indoktrynacja dzieci na temat radykalnych, stosujących przemoc ideologii, jest wyraźnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego.

Tu pojawia się dylemat: jeżeli rząd pozwoli szkole działać nadal i zapewni jej fundusze, pomoże to w podtrzymywaniu agendy salafitów i dżihadystów. Jeżeli natomiast władze wstrzymają finansowanie, szkoły tego typu prawdopodobnie zwrócą się po pomoc gdzie indziej, tak jak robiły to w przeszłości europejskie meczety – na przykład do Arabii Saudyjskiej albo Kuwejtu. To pozwala tym krajom na włączenie do działania własnych ekstremistycznych dyrektorów, imamów i

programów nauczania.



Prawicowi aktywiści już w 2017 r. protestowali przeciwko jej otwarciu. Napis głosi” Kto sieje islam, zbiera szariat”.

Tymczasem NCTV przestrzegało, że upadek Państwa Islamskiego doprowadził do „nowej fazy” w strategii ekstremistów islamskich, gdzie nacisk kładzie się na rekrutację i propagandę, przez „tworzenie nowych inicjatyw edukacyjnych”, które pozwolą im „zdominować edukację islamską”. Żeby osiągnąć te cele, według agencji, „zbierają oni z powodzeniem fundusze w kraju i za granicą, i dzięki nim finansują te nowe projekty”.

W konsekwencji antyterroryzm również musi stworzyć nowe strategie, między innymi przyswoić sobie szersze rozumienie *dżihadu*. Jak powiedział dziennikowi „Telegraaf” ekspert ds. terroryzmu, Jelle van Buuren z Uniwersytetu w Leiden: „Kiedy mówiliśmy o dżihadzie, zawsze koncentrowaliśmy się na bombach i kałasznikowach. Obecnie zwracamy większą uwagę na nietolerancję oraz rozprzestrzenianie się ideologii. Problem polega na tym: jeśli aresztujesz kogoś z kałasznikowem, jest to proste. Ale co zrobić z klubami, które wykorzystują prawa demokracji do podważania wartości demokratycznych?”.

Oprac. Veronica Franco, na podstawie:
<https://www.investigativeproject.org>